

# Wywiad z Werterem



**JORDAN TOMCZYK**

# **Wywiad z Werterem**

**Sorus**

Poznań 2021

Redaktorka prowadząca  
Michalina Wesołowska

Redakcja  
Izabela Dachtera-Walędziak

Projekt okładki  
Magda Dębicka  
Ilustracja na okładce jest adaptacją obrazu Ericha Heckela (1883-1970)  
— „Two Men at a Table”, 1912.

Skład  
Munda Maciej Torz

Copyright © by Jordan Tomczyk 2021  
Copyright © by Sorus 2021

Wydanie I

ISBN 978-83-66664-65-4 książka  
ISBN 978-83-66664-66-1 e-book

Wydawnictwo Sorus  
Księgarnia internetowa: [www.sorus.pl](http://www.sorus.pl)

Przygotowanie, druk i dystrybucja  
DM Sorus Sp. z o.o.  
ul. Bóżnicza 15/6, 61-751 Poznań  
tel. +48 61 653 01 43  
[sorus@sorus.pl](mailto:sorus@sorus.pl)

Printed in Poland

*Oliwii*



Na motywach powieści

*Cierpienia młodego Wertera*

Johanna Wolfganga von Goethego





**Choroba z miłości, choroba miłosna albo miłosna melancholia** – była jednostka chorobowa wywołana przez nieodwzajemnioną lub nieosiągalną miłość. Według traktatów medycznych sprzed XVIII wieku odczuwane z tego powodu cierpienie nie pozwalało pacjentowi na prowadzenie normalnego trybu życia ani udział w życiu towarzyskim. Miłość, pożądanie i cierpienie sprawiały, że chory marniał (usychał) z tęsknoty do obiektu swojej miłości.

Wikipedia.pl

**Miłość to choroba**, która została zdefiniowana na liście chorób WHO związanych z zaburzeniami psychicznymi. Ma nawet swój numer: F 63.9. Oczywiście nie leczymy zakochania jako choroby.

doc. Paweł Madej  
endokrynolog i ginekolog  
z Centralnego Szpitala Klinicznego w Katowicach  
(www.rm24.pl)



## Wstęp

Przestronny, jasny pokój z oknem od strony zachodniej. Przy jednej ze ścian stara, wysłużona szafa. Wzdłuż przeciwległej komoda oraz regał obłożony książkami. W centralnej części pomieszczenia czerwony dywan z motywem roślinnym, a na nim stół wraz z dwoma krzesłami. Wszystkie meble w stylu renesansowym.

Krzesło ustawione bliżej okna zajmuje Werter, czytający w zadumie homerowską „Odyseję”. Na stole dwie filiżanki, cukierniczka oraz parujący dzbanuszek z niedawno zaparzoną kawą.

Rozlega się pukanie do drzwi.

– Wejść! – woła Werter.

Drzwi powoli otwierają się ze zgrzytem. U progu stoi Dorian.

– Dzień dobry, panie Werterze! Och, najmocniej przepraszam, chyba przeszkodziłem panu w lekturze... – mówi zakłopotany.

– Ach, pan Dorian! Ależ nic się nie stało. Spodziewałem się pana, a oczekiwanie na pańskie przybycie postanowiłem umilić sobie przy jednym ze swoich ulubionych tytułów.

– Proszę pozwolić, że zgadnę. Czyżby pewien słynny, grecki epos...?

– Zaiste ma pan słuszność! Ilekroć zaglądam do tegoż wybitnego dzieła epoki starożytności, wciąż odnajduję w nim mnóstwo ciekawych przemyśleń oraz spostrzeżeń poczynionych przez autora. Gdzież jednak podziały się moje maniery! Proszę wejść i spocząć. Napije się pan gorącej kawy?

– Ależ tak, z miłą chęcią!

Dorian zamyka za sobą drzwi, podchodzi do stołu i zajmuje miejsce wskazane przez Wertera. Ten niespiesznie nalewa kawy do filiżanek.

– Słodzi pan? – pyta.

– Tak, jedną łyżeczkę, poproszę. Dziękuję, że zgodził się pan ze mną spotkać, panie Werterze. To dla mnie wielki zaszczyt. Odkąd tylko o panu usłyszałem i poznałem pańską historię, nosiłem się z zamiarem, by przeprowadzić z panem obszerny wywiad, jednakże jak dotąd nigdy nie było ku temu stosownej okazji. Tym bardziej jestem wdzięczny, że znalazł pan dla mnie wolną chwilę.

– Kłopot to dla mnie żaden, tym bardziej że czasu wolnego mam obecnie pod dostatkiem...

– Właśnie, skoro o tym mowa... Ciekawi mnie bardzo, jak to w ogóle możliwe, że siedzę tu teraz z panem, beztrosko gawędząc i popijając aromatyczną kawę, skoro od blisko dwustu pięćdziesięciu lat jest pan... martwy?

– Cóż... Lota kiedyś stwierdziła, że nigdy nie będziemy parą, jednak na zawsze pozostaniemy ze sobą złączeni w poezji<sup>1</sup>. Proponuję zatem, abyśmy nasz wywiad uznali za taką właśnie formę wyrazu.

– Zaimponował mi pan tak błyskotliwą odpowiedzią. Śledząc pańskie losy, doszedłem do wniosku, że jest pan nietuzinkową postacią o bardzo wrażliwej duszy i w nie mniejszym stopniu bystrym umyśle. Jak widać, nie pomyliłem się w swoich przewidywaniach...

– Świadom jestem swych zalet i cnót, które finalnie okazały się moim największym przekleństwem oraz utrapieniem. Obca jest mi jednakże pyszałkowatość, dlatego proponuję, abyśmy przerwali ten nawał komplementów pod moim adresem i niezwłocznie przeszli do właściwej części naszego wywiadu.

---

<sup>1</sup> Zdanie to pada z ust filmowej Charlotte Buff w filmie pt. *Zakochany Goethe* (niem. *Goethe!*). Charlotte Buff była wzorcem dla postaci Loty w *Cierpieniach młodego Wertera*.

– Ależ oczywiście, wedle życzenia. Pragnę jedynie zaznaczyć, że wywiad ten postanowiłem podzielić na bloki tematyczne, z których każdy będzie traktować o różnych aspektach pańskiej historii...

– Widzę, że lubi pan porządek oraz harmonię, panie Dorianie. Z pewnością jest pan dobrze przygotowany i domyślam się, że nie zamierza pan niczego pozostawić przypadkowi? Dobry plan to w pańskim mniemaniu klucz do sukcesu, czyż nie?

– Proszę wybaczyć, ale to nie do końca prawda. Owszem, długo rozmyślałem nad formą naszego wywiadu oraz poszczególnymi pytaniami, jednakże zawsze staram się przestrzegać złotej zasady, by podczas rozmowy nie ograniczać się żadnymi schematami i tym samym pozwolić, aby konwersacja toczyła się płynnie oraz w sposób naturalny.

– Myślę, że taka właśnie forma najbardziej mi odpowiada, a pańska w tym rola, by rzeczony efekt udało nam się osiągnąć. Tak, jak panu wcześniej wspominałem, nie ma dla mnie żadnych tematów tabu i z chęcią odpowiem na pańskie pytania. Liczę jednak na to, że pozostanie pan przy tym taktowny i wyrozumiały, wszak zamierzamy poruszyć dość delikatne dla mnie kwestie, i dlatego oczekuję, iż będę mógł zwierzyć się panu niczym wiernemu druhowi, którego darzę pełnym zaufaniem.

– Postaram się uczynić wszystko, co w mojej mocy, aby tak właśnie się stało i by przez cały czas czuł się pan w pełni komfortowo.

– Rad jestem niezmiernie, słysząc te słowa z pańskich ust. A zatem, nie zwlekajmy już dłużej – zaczynajmy!